



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Katecheza u źródeł Ewangelii - recenzja

**Author:** Roman Buchta

**Citation style:** Buchta Roman. (2008). Katecheza u źródeł Ewangelii - recenzja. "Studia Pastoralne" (Nr 4 (2008), s. 326-329).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Jan Kochel, *Katecheza u źródeł Ewangelii*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2007, ss. 124, ISBN 83-7015-927-3.

Słowo „źródło” u większości z nas wywołuje bardzo pozytywne skojarzenia. Być może powracamy we wspomnieniach do szczęśliwych chwil urlopów czy wakacji, gdy jako wędrowcy przemierzający górskie szlaki pochylaliśmy się spragnieni, aby zaczerpnąć do woli ożywczej, czystej i chłodnej wody, która gasiła pragnienie i przywracając siły, pozwalała iść dalej. Problem współczesności polega jednak na tym, że coraz trudniej dotrzeć dziś człowiekowi żyjącemu w wielkich skupiskach miast do ożywczych źródeł. Tym samym coraz trudniej przychodzi nam odwołać się do osobistego doświadczenia „spragnionych wędrowców”, dla których czymś naturalnym pozostaje kojenie pragnienia wodą, która dawno już utraciła pierwotny dynamizm źródła. A pić trzeba, bo woda to życie.

Na zasadzie pewnej analogii możemy przetransponować powyższy opis na płaszczyznę życia duchowego. Serce człowieka, aby mogło żyć, potrzebuje ożywczego tchnienia, które pomnaża wiarę, wzmacnia nadzieję i rozpala miłość.

Tym ożywczym tchnieniem życia wiecznego jest Ewangelia – Dobra Nowina, którą w Imię Jezusa niosą spragnionemu światu Jego uczniowie. Głosząc katechezę, usiłują wywołać u słuchaczy osobistą odpowiedź na Boże wezwanie, tak by nieustannie powtarzało się w dziejach świata to pytanie, które postawiono Piotrowi i pozostałym apostołom w dniu zesłania Ducha Świętego: „Cóż mamy czynić, bracia?” (zob. Dz 2,1). Pasterską troską całej wspólnoty Kościoła jest zatem, aby w ramach głoszonej katechezy umacniać słuchaczy Ewangelią w najczystszej formie, czerpaną u samych jej źródeł.

Publikacja ks. Jana Kochela *Katecheza u źródeł Ewangelii* wpisuje się we wspólny wysiłek biblistów i katechetów, mający na celu ułatwienie współczesnym adresatom Dobrej Nowiny czytanie i rozumienie tekstów biblijnych, w których najistotniejsze jest rozpoznanie zbawczego orędzia: prawdy o Bogu przynoszącym człowiekowi zbawienie, wyzwolenie od śmierci i obdarowyjącym życiem we wspólnocie z sobą. Jak zauważa w słowie wstępnym ks. prof. Zbigniew Marek, autor publikacji usiłuje pomóc czytelnikom Ewangelii w znalezieniu klucza do zrozumienia tajemnicy Jezusa oraz Jego posłannictwa, opowiedzianego przez poszczególnych ewangelistów. Prezentacja religijnego przesłania każdej Ewangelii została powiązana z objaśnieniem istoty chrześcijańskiego wezwania, z którym Chrystus zwraca się do swoich uczniów w konkretnych okresach historii.

Tradycja chrześcijańska przekazuje cztery Ewangelie. Ks. Jan Kochel, wprowadzając niejako czytelnika w kierunek proponowanych mu poszukiwań, stawia pytania: Dlaczego cztery? Po co ta wielość tekstów? Czyż nie mówią one wszystkie o tym samym? Zaraz też udziela odpowiedzi, która prezentuje zarazem przyjętą przez autora metodę pracy:

Fakt, że jest ich więcej niż jedna, stanowi dowód, iż mogą istnieć różne sposoby podejścia do jedyne *misterium* Chrystusa. Ponieważ nie jest to tylko opis wydarzeń, ale interpretacja głębokiego sensu Objawienia, otwarta pozostaje kwestia różnych ujęć. Jedno z najpiękniejszych doświadczeń – wynikających z czytania Ewangelii – polega właśnie na uświadomieniu sobie oryginalności każdego Ewangelisty, szczególnego sposobu ukazania Osoby i dzieła Chrystusa, bez negowania przy tym wspólnej tradycji. To tak, jak słuchanie czterech różnych harmonizacji tego samego tematu muzycznego (s. 9).

Tak właśnie ks. Kochel stara się odczytywać Ewangelie w swojej książce. Nie jest to jednak ani lektura ciągła (rozdział po rozdziale), ani też wprost tematyczna. Autor proponuje czytelnikom lekturę katechetyczną, do której inspiracją są dla niego od wielu lat wskazówki kard. Carla Marii Martiniego SI. Publikacja podejmuje próbę powrotu do źródeł wczesnochrześcijańskiej posługi ewangelizacyjno-katechetycznej, co można zauważyć w samej strukturze układu treści podzielonej na cztery zasadnicze części.

W części pierwszej, zatytułowanej *Katecheza pierwszych wspólnot chrześcijańskich*, autor przygląda się pierwszym, naocznym „świadkom i sługom Słowa”,

których posłudze zawdzięczamy przekazanie nam Ewangelii. Pierwsza ewangelizacja opierała się głównie na świadectwie (gr. *martyria*) i nauczaniu ustnym (gr. *kerygma*) wędrownych nauczycieli i misjonarzy, którzy nie byli związani na stałe z żadną wspólnotą, a rozproszeni na skutek prześladowań przechodzili z miejsca na miejsce. Starożytna tradycja pozwala jednak wyróżnić kilka głównych nurtów – kręgów pierwszego chrześcijaństwa, które mają własnych przewodników, katechetów, nauczycieli. Nurty te nie przeciwstawiają się sobie, ale w harmonijny sposób uzupełniają się wzajemnie i wspierają. Trudno dziś dokładniej określić kolejność ich pojawienia się w historii, czy źródła doktryny. Nie sposób jednak podważyć faktu istnienia wspólnot judeochrześcijańskich, wspólnot hellenochrześcijańskich oraz wspólnot Janowych, które spotkały się w jednym Kościele – Wspólnocie, zbudowanym wokół Piotra – Opoki. W ten właśnie niepowtarzalny klimat i duchowy charakter każdej ze wspólnot wprowadza czytelnika autor opracowania.

W październiku 1977 roku obradowało IV Zgromadzenie Synodu Biskupów, poświęcone katechizacji w naszych czasach. Zwrócono wówczas uwagę na potrzebę zmian w posłudze katechetycznej, której celem powinna stać się systematyczna i trwała formacja, obejmująca życie katolika, poczynając od chrztu aż po chrześcijańską dojrzałość. Zagadnienie *Formacja uczniów według czterech Ewangelii* stanowi przedmiot refleksji drugiej części publikacji. Autor, podejmując myśl papieża Jana Pawła II, który wskazał na wyraźną strukturę katechetyczną poszczególnych Ewangelii (por. Ct 11), prowadzi czytelnika ściśle po ich kartach, ukazując działania Jezusa jako etapy zaplanowanej formacji uczniów. Według relacji św. Marka, jest on ukazany jako *Didaskalos* – „nauczyciel, który ma władzę” (Mk 1,22); u św. Mateusza Jezus ukazany został jako *Kathegetes* – Mistrz i Przewodnik dla każdego wierzącego; w ujęciu Ewangelii św. Łukasza i Dziejów Apostolskich Jezus jawi się jako *Epistates* – „stojący na czele, przewodnik, mistrz” (zob. Łk 5,5; 8,24a; 9,33.49), zaś u św. Jana – jako *Aletheia* – Prawda (J 14,6). To wieloaspektowe ukazanie problemu formacji uczniów, uwzględniające szczegółowe założenia teologiczne poszczególnych ewangelistów, pozwala dzisiejszemu czytelnikowi znacznie zbliżyć się nie tyle do pełniejszego poznania przekazanej przez nich doktryny, ile do Osoby tego, który nadal powołuje uczniów, a następnie formuje w swojej szkole, tak aby w uwarunkowaniach własnego czasu mogli stać się skutecznymi świadkami Słowa.

W trzeciej części opracowania noszącej tytuł *Dydaktyka modlitwy ewangelicznej*, ks. Jan Kochel opiera się w dalszym ciągu na wspomnianej już sugestii Jana Pawła II na temat specyficznego charakteru poszczególnych Ewangelii. Tym razem przedmiotem rozważań autora staje się temat modlitwy, a ściślej mówiąc – jej specyfika, w ujęciu poszczególnych ewangelistów. Zgodnie z przyjętą metodologią badań omawia szczegółowe uwarunkowania modlitwy *katechumena* (Mk), *katechety* (Mt), *ewangelizatora* (Łk), *prezbitera* (J). Autentyczna modlitwa chrześcijańska to nie tylko dar i owoc działania Ducha Świętego, ale zawsze pewnego

rodzaju sztuka. Pragnienie uczenia sztuki modlitwy u samego źródła, z kart Ewangelii, jest właśnie zamiarem autora.

We wprowadzeniu do ostatniej części *Matka Boża w katechezie* ks. Jan przywołuje wydarzenie związane z kard. Martinim, którego poproszono kiedyś o wygłoszenie wykładu na temat „Maryja w Biblii”. Ten, po długim namyśle, odpowiedział twierdząco, zmieniając jednak tytuł na „Biblia w Maryi”, bo przecież to Ona przyjęła w swe dziewicze łono „Słowo, które stało się ciałem” (J 1,14) i Ona „zachowywała wszystkie te słowa i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19). To całkowite odwrócenie kierunku spojrzenia zwiastuje sposób podejścia do tematu przez autora opracowania, który ukazuje Maryję w roli wychowawczyni Jezusa i Kościoła, kreśli Jej własną „drogę wiary” w kontekście Bożych planów i wreszcie ukazuje Maryję jako Matkę i Wzór katechetów.

„Wartość każdego dzieła polega na tym, czy potrafi ono przemówić do umysłów i serc ludzi...” – takimi słowami rozpoczyna zakończenie swojej książki ks. Jan Kochel (s. 108). Nie będzie chyba przesadą, jeżeli powiemy, że w dużej mierze odnoszą się one do omawianej pozycji. Jej niekwestionowanym atutem jest niemal odczuwalne pragnienie autora, by pomóc czytelnikowi, który w sensie dosłownym jest przecież uczniem Chrystusa, w dotarciu do źródeł Ewangelii. Bardzo znaczące jest również mocne osadzenie prowadzonych rozważań w uwarunkowaniach katechetycznych obecnego czasu. Uważna lektura pozwala czytelnikowi niejako zakosztować klimatu pierwszych chwil Kościoła. Z drugiej strony można przychylić się do opinii wspomnianego już prof. Zbigniewa Marka, który odbiera książkę jako „niedokończoną”, gdyż „jej autor nie wyczerpał wszystkich możliwości ukazania tajemnicy Jezusa” (s. 7). Wspomniana uwaga, choć w pełni uzasadniana, nie powinna jednak zostać odczytana w kategoriach jakiegoś „braku”, lecz raczej życzenia kierowanego pod adresem autora, by ten, kierując się swoim pragnieniem prowadzenia do źródeł Ewangelii, nie ustawał w trudzie naukowych poszukiwań, które – mamy nadzieję – zaowocują kolejnymi publikacjami.

**Ks. Roman Buchta**